



## Porządek nabożeństw

**Dnia 30 stycznia 1938 r.**

Godz. 6.30 Prymaria ks. Bartyzel Nauka ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką ks. Bartyzel. Godz. 9 Msza św. wojskowa ks. Stasiński nauka ks. proboszcz. Godz. 10 Msza św. ks. proboszcz Nauka ks. prof. Uchto. Godz. 11 Suma ks. Stasiński kazanie ks. proboszcz. Godz. 15.30 Nieszpory ks. Bartyzel.

**Dnia 2 lutego 1938 r.**

Godz. 6.30 Prymaria ks. Stasiński Nauka ks. Bartyzel. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką ks. Stasiński. Godz. 9 Msza św. wojskowa ks. Bartyzel Nauka ks. proboszcz. Godz. 10 Msza św. szkolna ks. Bartyzel Nauka ks. prof. Uchto. Godz. 11 Suma ks. proboszcz kazanie ks. Bartyzel. Godz. 15.30 Nieszpory ks. Stasiński.

## Ruch w parafii.

**Zapowiedzi przedślubne.**

Henryk - Jan Cugowski i Helena Chmielewska. Tomasz Cesarz i Anna Kozakowska. Walenty Haberk i Stanisława Zuchowiczówna. Jan Kwiecień i Janina Domagalik. Józef Kura i Władysława Kornfelówna. Franciszek Manaś i Józefa Niziórska. Mieczysław Możdżeń i Anna Baranówna. Józef Nobis i Wanda Śliwińska, Władysław Rychlewski i Otylia Mickówna, Bolesław Czyż i Zofia Garusówna, Józef Pióro i Wiktoria Palizanka, Stanisław Piszer i Marianna Wójtowiczówna, Jan - Zygmunt Czestyński i Bronisława Zabłocka, Henryk Jagoda i Marianna Szkutnikówna, Józef Bugaj i Wanda Włoskówna.

**Związek małżeński zawarł.**

Wawrzyniec Więckowski z Ireną Matys.

**Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.**

Stanisław Paleń, Edward - Tadeusz Kwiatkowski, Zygmunt - Ste-

fan Bałdys, Barbara - Florentyna Kuśpiel, Waldemar - Bogusław Ma-dej.

**Odeszli do wieczności.**

Wojciech Jaszczyk l. 66, Błażej

Płocica l. 65, Marianna Wieczorek i. 70, Janina z Musialików Adam-ska l. 33.

*Wieczne odpoczywanie.*

## Moje wrażenia z podróży do Rzymu

Dnia 28 grudnia 1937 r. wyruszyłem pociągiem popularnym do Rzymu, przez Wiedeń, Padwę. Muszę na samym początku zaznaczyć, że Towarzystwo Wogon Lits Cook, które tą wycieczkę organizowało, wywiązało się z tego zadania znakomicie. Wszystko było zczasu przewidziane, uporządkowane, nie było żadnego zamieszania. Każdy uczestnik zgóry wiedział numer swojego miejsca, hotelu gdzie ma mieszkać w Rzymie i Neapolu. Wszystkie posunięcia Kierownictwa wycieczki były celowe, a więc choćby taka rzecz: kapłani mieli swoje przedziały. Ja naprzykład jechałem z ks. Dr. Kotulą, proboszczem z Drocho-bycza i ks. prof. Krantzem. Na granicy polskiej straż graniczna przeprowadziła szybko i zgrabnie rewizję dewizową, poczem przejechaliśmy ziemię czeską i wjechaliśmy w granicę Austrii. O godz. 8 rano przybyliśmy do Wiednia, gdzie na dworcu oczekiwała nas orkiestra austriacka, która na powitanie naszej wycieczki odegrała hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła.” Przed dworcem oczekiwały nas wspaniałe autokary Wogous - Lits Cook, które przewiozły nas do hotelu „Palace” gdzie umyliśmy się, zjedliśmy śniadanie i następnie autokarami ruszyliśmy na górę Kalhenberg pod Wiedniem, aby zobaczyć miejsce, skąd wojsko polskie pod przewodnictwem króla Jana Sobieskiego ruszyło na zwycięską bitwę nad Turkami, i oswobodziło Wiedeń.

Droga prowadząca na Kalhenberg wspina się serpentynami przez las, aż na sam wierzchołek, skąd wspaniały rozciąga się widok na Wiedeń i okolicę. Prawie na samym środku wzgórza znajduje się piękny, biały kościółek. Wchodzimy

z wielką powagą, boć przecież ten kościół to świadek chwały polskiej. Oglądamy kaplicę, w której król Jan III służył do mszy św. ojcu Markowi, który przy końcu mszy św. udzielając królowi błogosławieństwa powiedział „w tym znaku zwyciężysz.” Przewodnik pokazał nam wspaniały obraz Rozena, przedstawiający króla naszego Jana III, jak przyjmuje posłów, błagających o ratunek dla Wiednia.

O godz. 9.30 rozpoczęła się msza św. którą odprawił ks. Kłopotowski, podczas mszy św. splewaliśmy polskie kolendy.

Po mszy św. wsiadamy do autokarów i jedziemy na zwiedzenie Wiednia. Zwiedziliśmy piękny zamek „Schönbrunn”, położony wśród wspaniałego ogrodu, który styka się z lasem. Następnie zobaczyliśmy jeden z najpiękniejszych kościołów Europy, kościół św. Szczepana, przez który przeszliśmy przez cały Wiedeń, przez rzekę Dunaj, po nowym wspaniałym moście, — przez Prater, olbrzymi ogród rozrywkowy, gdzie latem bawi się pół Wiednia i wreszcie syci wrażeń przyjeżdżamy przed wspaniały ratusz, zbudowany w stylu gotyckim i ndajemy się na obiad do podziemi ratuszowych, gdzie znajduje się wielka restauracja. Po obiedzie idziemy z Ks. pr. Kotulą do Zamku Królewskiego, żeby zobaczyć skarbiec, niestety jest już zamknięty, zwiedzamy więc tylko pokoje zamkowe i wracamy przed ratusz, bo za chwilę udajemy się w dalszą drogę do Włoch.

Na dworcu też sama orkiestra co rano nas witała, żegna przeróżnymi marszami. O godz. 5 pociąg rusza. Zbliżamy się do granicy Włoch. W Tarwizio na granicy

Włoch w nocy mróz 18 stopniowy, ale kiedy o godz. 8 rano stanęliśmy w Padwie, słońce świeciło cudownie, było tak jak u nas w począt-

kach pogodnego kwietnia. O Padwie w następnym numerze.

ks. M. Zawadzki.

### Kalendarzyk zebrań K. S. Młodzieży.

W niedzielę 30 stycznia o godz. 17 odbędzie się zebranie organizacyjne młodzieży męskiej z dzielnicy Warpie w lokalu Akcji Katolickiej ul. Górnicza. Uprzejmie zapraszamy wszystkich młodzieź męską w wieku lat 15—25 o przybycie na zebranie w celu zaznajomienia się z naszą organizacją.

W niedzielę o godz. 18 zbiórka Zastępu K. S. M. Żeńskiej na Małobądzu.

We wtorek i sobotę świetlica Zastępu K. S. M. Męskiej na Małobądzu od godz. 17—20.

We czwartek świetlica zastępu K.S.M. Żeńskiej na Małobądzu od godz. 18—20.

W piątek lekcja śpiewu dla wszystkich druhen od godz. 18, a po lekcji śpiewu zebranie Kierownictwa K.S.M.Ż.

### Zebranie Krucjaty

dla dzieci ze szkoły „Promyk” odbędzie się w poniedziałek dla dziewcząt o godz. 16, a dla chłopców o godz. 17.

## Wzbudźmy tradycje będziańskie.

### XII. Sprawarzemiosła.

Obserwując dzisiejsze życie parafian będziańskich na terenie naszego miasta — narzuca się pewne porównanie, pewien obraz. Otóż odnosi się wrażenie, że Polacy zostali wpakowani do skrzyni, której wieko zaczęto już mocno zabijać. Od szeregu miesięcy usiłują do onej skrzyni wpuszczać promienie światła, aby ci, którzy w niej się duszą, zdołali czemprędzej wyjść, za nim nie zostaną na dobre uduśnieni. I choć, jak mię dochodzą słuchy, wielu uznaje, że już czas z bezczynności przejść do działania, to jednak jeszcze jeden na drugiego się ogląda i czegoś wyczekuje.

Aby na owych opieszających chlusnąć snopem światła, wyjmuję kilka danych z książki wydanej w r. 1936 pod tytułem „Rzemiosła żydowskie w Polsce” napisanej przez żyda J. Bornsteina. I oto z tej książki dowiadujemy się dla nas bardzo

niewesołych rzeczy: Choć Żydów w Polsce w porównaniu z Polakami jest druzgocąca mniejszość, to jednak blisko 50 procent ogólnej ilości warsztatów rzemieślniczych jest w rękach żydowskich. I tak czapnictwo i kapelusznictwo jest opanowane przez żydów w 97 procentach, cholewkarstwo w 85%, garbarstwo w 75%, zegarmistrzostwo w 75%, szklarstwo w 72%, blacharstwo w 70%, krawiectwo w 65%, kuśniersztwo w 56%, fotografia w 55%, fryzjerstwo przeszło 50%, piekarstwo w 48%, malarstwo w 45%, rymarsztwo w 44%, stolarstwo 31%, rzeźnictwo 65%.

### Zastraszające procenty!

Tak się przedstawia sprawa rzemiosła w całej Polsce. A jak jest w naszym mieście? Zgóry możemy powiedzieć, że mocno gorzej. Może uda mi się znaleźć w przyszłości tyle czasu, aby opracować szczegó-

lowo statystykę rzemiosł na terenie Będzina. Tymczasem głęboko się wpatrzmy w powyższą statystykę. Jak mało Polacy garną się do rzemiosła. Ile jest możliwości zatrudnienia, zarobkowania, dobrobytu.

‘Czyż więc nie słuszne były moje uprzednie nawoływania młodzieży męskiej do nauki czapnictwa? Wszak w tym rzemiosle jest zaledwie trzy procent polaków! Przypuszczam, że od wakacji będzie korzystać z kursu czapnictwa nie 5 chłopców, ale conajmniej 50-ciu.

Weźmy szewstwo. Ongis szewcy w Będzinie przez czterysta lat byli panami miasta. Dziś zostaliśmy wyrugowani z tej dziedziny. Z takim trudem przychodzi cechowi szewskiemu założyć własną spółdzielnię.

6 stycznia na opłatkach kupców i narodowców rzuciłem pytanie: Czy jesteście przygotowani do objęcia placówek, które obejmują ci, z którymi walczyacie? Otrzymałem odpowiedź, że jeszcze nie. Dziś to pytanie ponawiam wszystkim tym, którym leży na sercu historyczna, świetlana przeszłość królewskiego Będzina, czy pragną uczynić z naszego miasta warownie polskich placówek i rzemiosł i handlu?

X. L. S.

### Opłatek Koła Rolniczego na Gzichowie d. 22 stycz. 1938 r.

W pięknej sali szkolnej na Gzichowie, odbył się opłatek Kółka Rolniczego. Rozpoczął uroczystość pan prezes Kółka Rolniczego witając gości: p. Prezydenta Izydorczyka, ks. Proboszcza Zawadzkiego, p. inżyniera, przedstawiciela Centralnego Towarzystwa Rolniczego oraz wszystkich zebranych. Przemawiali potem ks. Proboszcz i Pan Prezydent.

W miłym nastroju spędzono wieczór.

### Opłatek Asysty Kościelnej na Koszelewie d. 22 st. 1938 r.

Dzięki staraniom ks. Prefekta Pajaka odbył się opłatek asysty kościelnej przy kaplicy w Koszelewie. Przybyłego ks. Proboszcza Zawadzkiego powitał ks. prefekt Pajak. Ks. Proboszcz serdecznie zachęcił asystę do dalszej pracy i złożył życzenia błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku.

### Zagadka

Z poniższych liter ułożyć tytuł pisma najchętniej czytanego w Będzinie

c a f l o ż i j a r e n a p y

Za rozwiązanie książka przez losowanie. Kartki z rozwiązaniem wrzucać do skrzynki na na wikariacie.